

Rzym 2 III 1921

DO SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ.

Rozłam w partji socjalistycznej włoskiej, który ostatecznie skryształizował się na Kongresie Partji w Reggio Emilia, był nie tylko punktem przelomowym w rozwoju propagandy komunistycznej i wogóle przewrotowej kraju, ale też doprowadził do obudzenia w narodzie ducha racjonalnej reakcji przeciwko opresji z dołu, co się wylało w gorączkowym organizowaniu Związków Obrony narodowej, t. zw. fasci. Donosiliśmy o tem w swoim czasie, dziś powracamy do tego tematu, ze względu na bardzo silny rozwój ich i początek ich czynnych wystąpień.

Pomimo, iż do Związków wstępują ochoczo przedstawiciele we wszystkich sferach, (w Rzymie naczelnikiem jednego z oddziałów, złożonego z robotników jest książe Torlonia) dotychczas organizacji tej brak pewnej powagi, akcja jej jest dorywczą, niedostatecznie skoordynowaną, czasem nawet (w rzadkich wypadkach) nawet prowokacyjną. Dobrą jednak stroną jest to, że Związki stale wspomagają działalność karabinierów i straży państwowej i od niej do pewnego stopnia uzależniają swoje czynności. Dowodem tego są rozwijające się w chwili gdy to piszemy wypadki florenckie. W mieście tam organizacja Związków wzburyła tak dalece komunistów, że rozpoczęli szarżki po ulicach, bardzo prędko przeradzające się w otwarte bitwy, w których musiała brać udział i policja.

Zachowanie się władz w dalszym ciągu nie odchodzi od programu, którego systematycznie trzymano się dotąd: perswasja, zapobieganie o ile się da, przez łagodne środki, jaknajpoźniej - aza i najograniczona ingerencja siły zbrojnej. Wobec tego

-2-

często doprowadza się do dużych strat materialnych, za to ofiary w ludziach są stosunkowo nieznaczne.

We Florencji od 8-ich dni trwają walki uliczne, zwłaszcza w robotniczej dzielnicy San-Frediano. Dostęp tam jest utrudnionym ze względu na wąskie i kręte uliczki, co jednak nie przeszkodziło Związkom wraz z siłą zbrojną zdobywać dom po domu i aresztować setkami strzelających komunistów. Nie potrzebujemy dodawać, że rozporządzenie skonfiskowania broni przez prywatnych, ogłoszone dekretem królewskim w całym państwie, o którym w naszym swoim czasie donosiliśmy pozostało na papierze i wszyscy komuniści czy związkowcy mają do rozporządzenia bomby, rewolwery a nawet karabinki. Natomiast, jak to zwykle bywa we Włoszech, zabitych jest niewiele, bo kilkunastu zaledwie wraz z 60-ciu około rannymi. Charakterystyczną jest zawsze rozbi-
janie i następnie palenie t.zw. "camera di lavoro" które są zwyk-
le siedziskiem propagandy wyrotowej. Mszcząc się, komuniści florency spalili dom inwalidów, potem znów związkowcy roz-
gramili dom Wzajemnej Pomocy robotniczej. W chwili kiedy to piszemy, barakady stoją na większości ulic, placu i wyloty są je-
te przez wojsko, zaś oddziały związkowców przebiegają miasto patrolując. Strajk ogólny został zakazany, jest nadzieja pręd-
kiej likwidacji.

Attaché wojskowy

(Major Poniński)

Poniński

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York